Wychodzi 5-go każdego miesiąca

Cena zł 90.—

Filatelista Polski

Nr 7–9 Lipiec-Sierpień-Wrzesień 1950 Rok III



Przez

współzawodnictwo
racjonalizatorstwo
i nowatorstwo
do
przedterminowego
wykonania
Planu 6-letniego

Czy jesteś już członkiem —

Wielkopolskiego Klubu Filatelistów?

Komunikat Wlkp. Klubu Filatelistów w Poznaniu

Zawiadamiamy, że Zebranie Plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 września rb. popoł. o godz. 18-tej w Sali Malinowej Domu Pocztowca, Al. Marcinkowskiego 20.

Porządek obrad jest następujący:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu
3. Komunikaty Zarządu
4. Referat kol. Podbielskiego
5. Omówienie szczegółów Wystawy Łódzkiej
6. Wolne głosy
7. Aukcja

Zaznaczamy, że nie wydajemy osobnego katalogu odnośnie znaczków, które zostaną sprzedane w czasie aukcji i że szczegóły tychże znaczków podawać będziemy przed licytacją.

Na powyższe Zebranie uprzejmie zapraszamy.

Równocześnie komunikujemy, że odnośnie wszystkich członków, którzy zalegają z zapłatą składek członkowskich w razie nieuregulowania zaległości najdalej do końca września rb., zgodnie z przepisami statutu przystąpimy do wykreślenia z listy członków.

ZARZĄD.

FILATELISTA POLSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY
FILATELISTYCE W POLSCE

Nr 7—9 | Lipiec-Sierpień-Wrzesień 1950 | Rok III

PIĄTAK WINCENTY — Oława



1939-40

W dniu 1-go września br. mija jedenasta rocznica wybuchu II wojny światowej, rozpoczętej hitlerowskim napadem na Polskę. Zanim przejdziemy do krótkiego omówienia filatelistycznych pamiątek tych smutnych lecz bohaterskich dni, poświęćmy słów parę małemu fragmentowi wydarzeń, jakie wówczas miały miejsce, obronie Poczty Polskiej w Gdańsku. Posłuchajmy co na ten temat mówi jeden z trzech pozostałych przy życiu jej obrońców, asystent Andrzej Górski.*)

„W ostatnich dniach sierpnia 1939 roku nastroje hitlerowców gdańskich były coraz bardziej wrogie. Mundur polskiego pocztowca wywoływał szał nienawiści. Nie mieliśmy złudzeń, hitlerowcy gdańscy czekają okazji, by — jak się często wyrażali — „rozprawić się" z nami. Nie mieliśmy złudzeń, że ta rozprawa będzie krwawa.

Zbliżał się dzień 1 września. Wrogie nastroje rozagitowanej ludności powstrzymywały nas od udania się do naszych mieszkań. Zostajemy na poczcie. Mija ostatnia sierpniowa noc. Świt wrześniowego poranka rozdziera groźny huk armat niemieckiego pancernika. O godz. 4,45 rano przed gmachem Poczty Polskiej jakby spod ziemi wyrastają oddziały gdańskiej

*) Wypowiedź drukowana w nr. 11 (listopad 1949) miesięcznika „Łącznik Pocztowy".

„SS—Heimwehr“ i gdańskiej policji. Ujrzeliśmy ich w znanych nam mundurach, poznaliśmy ich twarze znajome — spotykane na ulicach Gdańska.

Kiedy stało się jasnym, że wróg rozpoczął atak, pełniący obowiązki Dyrektora Okręgu, najstarszy z urzędników dr Michoń zebrał nas i postawił proste pytanie: „poddajemy się — czy walczymy?“

Z ust wszystkich padła odpowiedź: „walczymy“!

Jesteśmy zdecydowani walczyć przeciwko tym, którzy przez tyle wieków dręczyli polskość na tej ziemi, którzy przez tyle lat napastowali nasze godła państwowe na skrzynkach pocztowych i pluli na nasze mundury zdobione polskim orzełkiem. Duch panuje wspaniały. Wszak nadarza się okazja rozprawienia się jedynym już językiem — językiem walki. Nagromazony ból tylu lat udręki naszej na gdańskiej ziemi znajdzie upust w taśmach karabinów maszynowych...

Ze wszystkich stron sypie się grad kul. Niemcy za wszelką cenę usiłują wtargnąć do gmachu. Próbują między innymi przedostać się przez przebicie ściany oddzielającej budynek Poczty od Gdańskiego Urzędu Pracy. W kierunku przedzierających się do gmachu Niemców rzuca granat dowódca naszej załogi. Odłamek tego granatu rani go samego śmiertelnie. Dowództwo obejmuje zastępca, który mimo odniesionych ran, podpierając się laską, obchodzi stanowiska walczących i koordynuje wysiłki obrońców. Pierwszy atak został odparty. Niemcy wycofują się, pozostawiając kilkudziesięciu zabitych i rannych. Wstępuje w nas nowy duch. Wszak przed naszą garstką ustąpiły ciężko uzbrojone bataliony gdańskiej SS. SA, policji i innych oddziałów.

O godz. 10-tej hitlerowcy ponawiają atak. Dłonie nam mdleją przy taśmach karabinów maszynowych. W oddali słychać odgłosy krwawego zmagania się bohaterów Westerplatte. Innych odgłosów strzałów ze strony miasta nie słychać. Wierne mury naszej poczty są dla nas Ojczyzną.

W godzinach popołudniowych Niemcy rozpoczynają atak po raz trzeci, tym razem przy pomocy artylerii ustawionej w odległości około 50 m i przy pomocy wozów pancernych. Pociski artyleryjskie powodują silne uszkodzenia gmachu i duże straty po naszej stronie.

Z żalem opuszczamy jedno piętro po drugim. Nikt jednak nie myśli o poddaniu się. Jesteśmy zdecydowani bronić się do ostatka. Nieustannym ogniem naszych karabinów już tylko z piwnic razimy wroga. Z okien piwnicy widzimy jak hitlerowcy podwieźli sikawki i przystąpili do oblewania gmachu poczty benzyną. Krótko po tym podpalają płyn miotaczami ognia. Padają okrzyki z naszej strony — hańba“!

Podpalony gmach staje momentalnie w morzu płomieni, w gęstwinie duszącego ognia i dymu. Słychać straszliwe jęki palących się żywcem.

Kiedy ręce ostatnim wysiłkiem załadowują ostatnią taśmę naboi, a oczy spieczone żrącym dymem nie widzą celu... Walka skończona.

W dniu 1 września 1939 r. około godz. 19, po 14 godzinach walki najstarszy z urzędników, Jan Michoń pada w momencie, gdy jako pierwszy z podniesionymi rękoma wychodzi z piwnicy pełnej ognia i dymu. Wśród kłębów dymu wychodzimy poparzeni, słaniający się i osmoleni.

Korzystając z ogromnej chmury dymu oblekającej okolice dookoła gmachu, udało się nam paru schować do pobliskich domów i w ukryciu przed ścigającym wrogiem przeżyć okupację do dnia wyzwolenia Gdańska. Reszta kolegów, dla których los nie okazał się tak łaskawym, została skatowana przez oprawców. W dniu 2 października 1939 r. odbyła się komedia sądu wojennego, a następnie wczesnym rankiem dnia 5-go października 1939 roku odbyła się egzekucja.



Spośród 56 kolegów broniących gmachu Poczty Polskiej w Gdańsku — 6 poległo na polu chwały, 6 zmarło w następnych dniach wskutek odniesionych ran, a 41 kolegów rozstrzelano na Zaspie koło Wrzeszcza".

W sześć dni później składają broń bohaterscy obrońcy Westerplatte, a Gdańsk staje się niemieckim, jak mówią o tym wydane wówczas dwa niemieckie znaczki.

Równocześnie postępuje zajmowanie innych miast polskich, zacieranie śladów polskości zajmowanych przez hitlerowców ziem organizowanie niemieckich urzędów i instytucji, m. in. także urzędów pocztowych.

Chcę tutaj powiedzieć parę słów o niemieckich kasownikach pocztowych, użytych na przełomie 1939/40 na ziemiach polskich. Zastrzegam się na wstępie, iż nie chodzi mi wcale o sklasyfikowanie lub przedstawienie najtypowszych ich rodzai. Do załączonej tablicy wybrałem kilkanaście spośród znanych, z różnych względów wydających mi się najciekawszymi. Przejdźmy reprodukcje od początku.

Do jednych z pierwszych zaliczyć należy reprodukowane pod nrnr 1—4, przerobione z polskich, przez częściowe usunięcie napisów polskich (1), spiłowanie całej górnej części datownika, a więc nie tylko nazwy lecz i obwódki (2) lub przez wycięcie całkowite napisów (3). Są to znaki wykonane w metalu lecz uzupełniane stempelkami gumowymi (2—4).

Reprodukcje 5—13 zapoznają nas z kilku typami różnych kasowników wykonanych w miękkich materiałach, odbijanymi odmiennie aniżeli poprzednie (1—4), tuszem koloru fioletowego.

Zazwyczaj interesują się filateliści odciskami kasowników pocztowych z tego względu, że skompletowane materiały zezwalają na stwierdzenie autentyczności innych skasowań. Niemieckimi kasownikami z terenu Polski, użytymi w okresie przejściowym 1939/40 warto z innych jeszcze względów zainteresować się. Obok wielu tradycyjnych, dawniej już zniekształconych lub całkowicie zatartych polskich nazw (z czym się spotykamy przy wszystkich niemieckich kasownikach), widzimy bardzo często jeszcze stosunkowo dobrze zachowane nazwy polskie, pozostawione może przez przeoczenie w okresie przejściowym. Zestawienie tych nazw z późniejszymi przemianowaniami, jest więc ciekawym dokumentem nawet historycznym.

I wreszcie stemple propagandowe, bardzo często wyraźnie antypolskie. „Uwolnieni od Polaków, jesteśmy znowu w swej Ojczyźnie", „1919 Chodzież znajdowała się w Polsce — 1939 Kolmar na zawsze w Niemczech", „Jesteśmy wolni...", „...uwolnieni...", „...w uwolnionym...". Widać to jasno z treści kasowników i nie potrzeba specjalnie podkreślać celu tych zdań. Dziwić się tylko należy, że kasowniki te zamiast wskazywać miejscowość i datę, głoszą kłamstwa.

Na specjalną uwagę zasługuje kasownik oznaczony nr 16. Jego treść jest dla nas aż nadto jasna. Nie po raz pierwszy z tym się spotykamy. Od dziesięciu stuleci jesteśmy świadkami, jak za rabunkiem i gwałtami dokonywanymi na naszych ziemiach, giną polskie nazwy miejscowości. I dobrze, że hitlerowcy wystawili temu dokument sami, podkreślając, iż nazwa polska brzmiała inaczej.

TADEUSZ DOROŻAŁA — Poznań

Kolekcjonowanie znaczków z motywami

U nas mniej, za granicą natomiast bardzo wielu jest zbieraczy, którzy zbierają także albo wyłącznie tylko znaczki z motywami. Istnieją również specjalne stowarzyszenia i kluby (np. w Niemczech — „Motivsammler"), które wydają także własne czasopisma poświęcone sprawom zbierania tylko znaczków z motywami. Kto miał sposobność oglądania zbioru o powyższym charakterze przyznać musi, że zbiór taki może

„zapalić" każdego filatelistę zwłaszcza, gdy jest odpowiednio i starannie założony i opracowany.

Przed założeniem takiego zbioru słuszne będzie pytanie: „Co zbierać?" Przecież właśnie w zakresie kolekcjonowania znaczków z motywami wybór motywów jest tak obfity, że na samym początku „naszej dobrej woli i chęci" bardzo łatwo zostajemy zniechęceni wyobrażając sobie takie czy inne trudności i niemożliwości. Tak sprawa wygląda tylko pozornie, w rzeczy samej zaś dany motyw często „wyrasta" sam ze siebie, np. chłop czy robotnik znajdą pole do popisu, kolekcjonując znaczki z motywami swoich zawodów, tak samo kolejarz-filatelista chętnie chciałby posiadać wszystkie znaczki, które dotyczą powstania i rozwoju kolejnictwa, lotnik — znaczki lotnicze, lekarz — znaczki o motywach charytatywnych (Czerwony Krzyż), przeciwgruźlicze, matka i dziecko itd.) A nasza młodzież? Jak chętnie zbiera znaczki z okrętami, roślinami, zwierzętami itp.

Niewątpliwie pięknym tematem zamierzonego zbioru młodego filatelisty (a także zaawansowanego) będzie **WŁASNY KRAJ** z jego pięknymi pamiątkami, zabytkami i krajobrazami. W zbiorze takim uświęcimy również problemy, jak np.: 1 historię, pamiątki i rocznice, 2. naszą pracę, życie, kulturę i rozwój, 3. naszą walkę i nasze zwycięstwa o wolność kraju i demokrację, 4. bojowników, rewolucjonistów i mężów stanu. Możliwości są nieograniczone, a zbiór taki, odpowiednio opisany na pewno stanowić będzie pewne arcydzieło i zachętę dla innych filatelistów.

Jako inne motywy mogą służyć do wyboru takie tematy jak: 1. żołnierz, chłop i robotnik, 2. narody i ich zwyczaje, 3. rośliny i zwierzęta, 4. wszystko, co dotyczy lokomocji, kolej, poczta, morze i lotnictwo, 5. nauka i postęp (medycyna, telefon, radio i różne wynalazki, 6. muzyka, religia, 7. dzieje różnych władców, dyktatorów, mężów stanu, 8. życie i portrety przywódców robotniczych.

Już z powyższego widzimy, że materiał jest niewyczerpany, a przystępując do założenia zbioru wybieramy sobie taki temat, jaki nam najbardziej będzie odpowiadał.

POŚMIERTNE ODZNACZENIE ZNANEGO FILATELISTY POLSKIEGO

„Monitor Polski" z dnia 24 czerwca br. nr A-73 donosi, że na wniosek Ministra Kultury i Sztuki — za zabezpieczenie dzieł sztuki polskiej — Prezydent Rzeczypospolitej Polski, Bolesław Bierut, odznaczył krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski pośmiertnie Stanisława Ejsmonda. Był to znany artysta-malarz, który niezależnie od pracy artystycznej, interesował się żywo filatelistyką, w związku z czym był odznaczony w Genewie (1922 r.) medalem za zbiór znaczków polskich. Jedyny, pełny zbiór ten stał się, później poważną podstawą kolekcji Muzeum Poczty w Warszawie.

Ejsmond był jednym z pierwszych organizatorów i długoletnim członkiem Warszawskiego Pol. Tow. Filatelistycznego, w którym piastował różne godności, a głównie jako rzeczoznawca polskich znaczków pocztowych, należał do grona ekspertów. Był też jednym z pierwszych członków Rady Muzealnej nowopowstałego Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie.

Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-polskiej, zajął się zabezpieczeniem zbiorów „Zachęty", wywożąc z Warszawy „Grunwald" i „Kazanie Skargi" Matejki, celem ukrycia ich przed hitlerowcami. Pełniąc ten obywatelski obowiązek dnia 9 września 1939 r. bomba nieprzyjacielskiego samolotu w Lublinie położyła kres jego życiu. Zginął w sile wieku mając 45 lat.

Aleksander Śnieżko

Dnia 5 sierpnia 1950 r. zmarł śmiercią tragiczną

dr med. Czesław Piekarski

naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, członek naszego klubu. Cześć Jego pamięci!

Wielkopolski Klub Filatelistów
w Poznaniu

LECH PARCZEWSKI — Świebodzice D/Śl., Rynek 27.

O czystość filatelistyki polskiej

„Filatelista Polski" doceniając w całej pełni znaczenie prasy filatelistycznej, jako straży i przewodnika filatelistów polskich otwiera poczynając od numeru bieżącego stały dział pod powyższym tytułem. Wszelkie słowa rzeczowej krytyki oraz materiały redakcyjne dotyczące tego działu kierować prosimy pod wyżej wymienionym adresem. Przy wszelkiego rodzaju zapytaniach prosimy załączać znaczek na odpowiedź.

ZNACZKI ZĄBKOWANE W POSTACI CIĘTEJ — CZYLI NIEBEZPIECZEŃSTWO SPEKULACJI

Jeszcze w ubiegłym stuleciu tj. u zarania filatelistyki wszelkiego „autoramentu przedsiębiorcy" rozmyślali usilnie nad tym, w jaki by to sposób zwiększyć strumień złota płynący z nowej gałęzi „handlu" — filatelistyki. Już wówczas brak stanowczości naszych dziadków i ojców umożliwił nieuczciwym elementom powstawanie, a co gorsze źródło zbytu na wszelkiego rodzaju złączniki (tête-bêche) odwrotki itd. itd. W dobie obecnej filateliści całego świata, a między innymi i polscy wszczęli walkę „o czystość filatelistyki", tzn. walkę o wyplenienie najróżnorodniejszych chwastów, które zadomowiły się w prawdziwej filatelistyce i pragną się całkowicie zasymilować. To im się nie uda. Coraz częstsze i śmielsze publikacje czołowych filatelistów a niejednokrotnie i młodzieży, wykreślają bezpowrotnie wszelkie wydania bezprawne, a wśród znaczków rzeczywistych przeprowadzają czystkę wyrzucając do sematofilii różne nalepki jak również oddzielają zdecydowanie makulaturę, próby, złączniki itd.

Smutnym jest fakt, że niektóre nasze katalogi nie odżegnują się od spekulacji, lecz zamieszczają ceny i to słone np. na znaczki nieząbkowane, które de facto są w większości półfabrykatami, a więc nie są znaczkami pocztowymi (z wyjątkiem znaczków, które oficjalnie wydane były w stanie nieząbkowanym).

Makulatura znaczków, jak to zaznaczył p. Danowski w swym artykule „Oddajmy co cesarskiego cesarzowi" (Przegl. Fil. Nr 17) może być zbierana w specjalnych zbiorach, jednakże tylko wtedy, gdy obrazuje nam technikę druku i powstawanie znaczka. Wszelkiego rodzaju inna makulatura np. z zamazania arkuszy nie ma najmniejszej wartości, gdyż nawet specjaliście nic źródłowego nie daje.

Również znaczki nieząbkowane jako półfabrykaty absolutnie nic nie dają nikomu, gdyż nic podstawowotwórczego nie wnoszą, a jak powstają — niejednokrotnie słyszeliśmy. Nie będę zatrzymywał się dłużej na znaczkach czystych nieząbkowanych (półfabrykaty) — lecz przejdę do tychże nieząbkowanych lecz kasowanych. Zaznaczenie „półfabrykaty" jest konieczne, gdyż są przecież i znaczki wypuszczone przez pocztę jako nieząbkowane (np. odmiana „Kultury").

Często przyjeżdżając do Wrocławia na moje zapytania, czy jest coś ciekawego, nieuczciwe jednostki kupiectwa filatelistycznego szeptały z przejęciem: „a mam parę okazów". Zaciekawiony prosiłem o pokazanie i ...któż opisze moje przerażenie na widok znaczków czystych: z centaurem ciętych, z Prezydentem ciętych itp. A kupiec zapewniał: „niech Pan weźmie bo tylko jeden arkusz istnieje i zostało niestety tylko parę sztuk. Z politowaniem pokiwałem głową: „schowaj Pan tę lipę dla naiwnych ale wątpię, czy ich Pan znajdzie". I niejednokrotnie po paru tygodniach stwierdzałem, że te „piękne unikaty" tkwią nadal we wkładniku kupca.

Charakterystycznym jest, że będąc w Łodzi czy Poznaniu u większości kupców nie spostrzegłem ani cienia tej spekulacji, dzięki czemu cieszą się oni szacunkiem i poważaniem naszych filatelistów.

Kilkanaście czy kilkadziesiąt **ciętych** odpowiedzi dały spekulantom do zrozumienia, że „na ten haczyk ryba nie weźmie".

Myślisz, drogi Czytelniku, że na tym koniec ich działalności? Nie! Od niejakiego czasu zaczęły pojawiać się znaczki cięte (półfabrykaty) na „niefilatelistycznych" listach. Jak takie „cuda" wyglądają, spójrzcie na reprodukcję. Urzędnicy pocztowi są zapracowani, szczególnie w okresach świąt i nie mają po prostu czasu



sprawdzać, czy znaczek na liście odpowiada opisowi zawartemu w rozporządzeniu wprowadzającym. Korzystając z „okazji" spekulanci przemycają produkty swej wytwórczości i szukają naiwnych.

Spójrzcie jeszcze raz na reprodukcję. „Znaczek" powstał skutkiem obcięcia ząbkowania, czego dowodem jest zbyt wąski brzeg górny. Pozostałe brzegi szerokie powstały skutkiem przesunięcia ząbkowania. Ten „okaz" nie jest już półfabrykatem, lecz falsyfikatem na szkodę zbieraczy.

Reasumując powyższe stwierdzamy:

1. znaczki nieząbkowane jako półfabrykaty z braku wykończenia — nie są znaczkami i jako takie nie mogą być zbierane w zbiorach filatelistyki ogólnej,

2. każdy, kto będzie chciał kupić podobne „cuda" narazi się na zarzut ignorancji, stratę pieniędzy — nieraz bardzo dotkliwą, a gdy w przyszłości będzie chciał zbiór taki spieniężyć, przekona się najdobitniej, że nic z tego — nie przedstawia on żadnej wartości.

Lech Parczewski

Od Cerery — do Marianny

Pod tytułem „De Cêrès à Marianne" ukazał się w Rabacie (Marok) ciekawy album w opracowaniu Louis Daléasa, „niepoprawnego poety i zapalonego filatelisty". Jego album zawiera u góry każdej strony pole dla znaczka, pod którym znajdują się wierszowane myśli, które autorowi nasuwa poszczególny obrazek (motyw) znaczka. „Od Cerery do Marianny", w tym poetyckim albumie wszystkie znaczki francuskie są przedmiotem strof głebokich, melancholijnvch, bohaterskich, a nawet ironicznych... (Wg „L'Echo de la Timbrologie" nr 1153 z dnia 31. XII. 1949 r.). **(bm)**

Z ostatniej chwili

Ku uczczeniu 3 Przywódców KPP HIBNERA. KNIEWSKIEGO i RUTKOWSKIEGO w dwudziestąpiątą rocznicę ich stracenia przez rządy sanacyjne ukazał się dnia 18 sierpnia 1950 r. znaczek okolicznościowy wartości 15 zł w kolorze niebieskoczarnym. Na znaczku widnieją popiersia trzech bojowników o Polskę Socjalistyczną. Znaczek jest perforowany. Odbitkę umieścimy w numerze następnym.

Naucz się na znaczkach
pokochać Ojczyznę swoją
a obcych szanować!

WITAMY NOWEGO WSPÓŁPRACOWNIKA ŁEONA KAWECKIEGO

Z prawdziwą radością witamy naszego nowego współpracownika ob. Leona Kaweckiego, rodaka na obczyźnie, zamieszkującego w Niemczech (N. Schelden). Jest on z zawodu grafikiem posiadającym zbiory-arcydzieła, jest projektodawcą licznych znaczków oraz kopert (First Day Covers). Zapoznawszy się z „Filatelistą Polskim" ofiarowuje nam swoją współpracą, którą bardzo chętnie przyjmujemy. Reprodukujemy nadesłany nam projekt znaczka z S. Żeromskim. Otóż co pisze nasz nowy współpracownik:

„...Po otrzymaniu Waszego pisma zabrałem się do pracy i przesyłam projekt znaczka z S. Żeromskim. W podobnej szacie graficznej planuję apracować serię „Mężów Kpltury Polskiej". Przypadają bowiem w roku bież. różne rocznice wymagające upamiętnienia. Na szczególną uwagę zasługuje Wład. Reymont, którego poemat „Chłopi" nie ma równego sobie w historii literatury światowej. Zwłaszcza dziś powinien Reymont być synonimem walki mas chłopskich. Szkoda, że nie znalazł on do dziś upamiętnienia na polskim znaczku pocztowym. Dalej Konarski i Hugo Kołłątaj (czyżby oni również nie zasługiwali na upamiętnienie?). Często dziwię się przeglądając nowości znaczków europejskich i zamorskich, na których upamiętnia się niekiedy mało znane osoby, po prostu dla reklamy. Ojczyzna nasza na tym polu jest początkującą a zasoby są nieograniczone. Sięgnijmy więc do skarbnicy i pokażmy światu, że mamy moc wybitnych mężów. Właśnie z tej strony musimy także pokazać ludzkości, że naród nasz owocnie pracował w przeszłości i nadal pracuje dla dobra wszystkich!

P. inż. M. A. Kowerskiemu —

w rewanżu — dedykuję

Z satyry filatelistycznej

SPEKULANT

Spekulancik, chytra sztuka
Bo mu w głowie krocie zyski,
Tu chce okpić, tam oszukać,
(Procederek wielce śliski)
Słone ceny, mina franta:
Ot, portrecik spekulanta.

On ma pierwszy bloczki, paski,
Karneciki, nowodruki,
I przedruki, próbnodruki,
Jeśli sprzeda, robi łaskę!
Gdzież podatek? — Zgrywa franta...
Oj, raz zamkną spekulanta!

Ma odwrotki — „białe kruki",
Rarytasy — (co? Pan nie chce?!)
Z kuponami i nadruki,
I fałszerstwa, jeśli zechcesz,
Gdzież uczciwość? — Zgrywał franta,
Aż zamknęli spekulanta...

9. 7. 50 r. (bm)



SPROSTOWANIE!

W artykule „Błogi kwietyzm wśród filatelistów" (Fil. Pol. Nr 5/50, str. 50, szpalta 2), wiersz 19—25 mieć muszą następujące brzmienie:

„Przypomnijmy sobie tak ważny problem, jak „Projekt zasad skatalogowania polskich znaczków pocztowych" albo „Niekonsekwencje w obecnym katalogowaniu polskich znaczków" opracowane przez prof. St. Miksteina (p. Przegl. Filatel., t. I i II). Echo? Jedna odpowiedź prof. M. Jankowskiego."

Za tak poważny błąd drukarski oraz przeoczenie w czasie korekty, jak najmocniej przepraszamy p. prof. Miksteina.

Redakcja

UWAGA!

Członkowie Wielkopolskiego Klubu Filatelistów, którzy zgłosili swój akces do Sekcji Przesyłek Okrężnych, proszeni są o niezwłoczne przesłanie wymaganych 2 (co najmniej) kajetów ze znaczkami pod adr.: Ob. STANISŁAW KITKA, Poznań, Przemysłowa 21 a, m. 13.

Czy wreszcie dowiemy się prawdy?

Na marginesie tzw. wydania krakowskiego z r. 1919

W „Kurierze Filatelistycznym" (biuletyn dla członków CPMB w Polsce) czytamy 2 artykuły o wydaniu krakowskim „Poczta Polska , a mianowicie w nrze 13 czerwiec 1950) artykuł p. M. Duńskiego pt. **„Krakowskie nadruki"** oraz w nrze 15—16 (sierpień—wrzesień 1950) artykuł p. Czarnowskiego Wacława pod tym samym tytułem.

Sprawa ta jest bardzo poważna i wymaga stanowczego wyświetlena, skoro p. Czarnowski nazywa to wydanie „najsmutniejszą kartą w dziejach polskiej filatelistyki" — a biorąc w obronę ś. p. Józefa Müllera w związku z notatką „Pan Müller znów grasuje", która ukazała się w numerze 12 „Przeglądu Filatelistycznego" z dnia 31. 10. 1949 r. — nazywa znaczki tzw. wydania krakowskiego „wybitnie spekulacyjnymi", gdy tymczasem w katalogach, nawet polskich, figurują one wszystkie jako wydanie pełnoprawne.

P. M. Duński zaś podaje wyjątki z artykułu konkursowego „Testis", ogłoszonego w nrze 87 „Filatelisty (Lwów, czerwiec 1922), a stwierdzającego, że „większość" z nich (tj. znaczków wydania krakowskiego) dostała się jednej firmie, że tam były i są do nabycia, a brak na poczcie, że niektóre wartości zupełnie przez pocztę nie przechodziły..." — i że przy okienkach pocztowych „niekiedy" „dżentelmeni" kasowali (całe ar kusze) pożyczoną w okienku pieczątką..." Dowiadujemy się dalej z artykułu, że do **wydań pełnoprawnych** należą znaczki opłaty 6, 12, 15, 20, 25/80, 30, 40, 50, 60, 80, halerzy 1 i 2 korony, dopłatne 5, 15, 25. hal. oraz wszystkie gazetowe. Grupa **znaczków „tolerowanych"** obejmuje znaczki opłaty 3, 5, 10, 25, 90, halerzy, 3 4 korony, oraz dopłatne 15/36, 20, 30, 40 hal. Grupa **znaczków spekulacyjnych** składa się ze znaczków opłatnych 10 koron i reszty dopłatnych, a z nich „żaden znaczek nie poszedł pocztą normalnie, potrzebne bowiem były do kompletów serii..."

Stwierdzić należy, że zawarte w cytowanych artykułach „Kuriera Filatelistycznego" zarzuty są bardzo poważne i wymagają zajęcia należytego stanowiska, oświetlającego zdecydowanie sprawę pełnoprawności tzw. wydania krakowskiego z r. 1919. Sprawa jest zbyt poważna, aby nad nią przejść do porządku dziennego i zbyć ją milczeniem. W imię ochrony zbieraczy, w imię czystości polskiej filatelistyki, apelujemy do filatelistów, którym znana jest dokładnie historia czy geneza tego wydania, a szczególnie do naszych ekspertów, domagając się, aby w tej sprawie zajęli głos zdecydowanie i autorytatywnie, abyśmy na reszcie dowiedzieli się prawdy o wydaniu krakowskim. Tego bowiem wymaga dobro polskiej filatelii!

Mgr B. MULEWSKI — Nakło n/Note

UWAGA — ZBIERACZE ZNACZKÓW ZSRR!

Niniejszym komunikujemy uprzejmie, że za pośrednictwem Biura Handlu Zagranicznego „Domu Książki" uzyskaliśmy 50% zniżki z cenv albumu do znaczków pocztowych ZSRR.

Wobec powyższego cena albumu w oprawie imitacja skóry (ledierinowyj pierieplot) wynosi **zł 6.650.**

UWAGA! *UWAGA!*

Każdy filatelista posiada dużo dubletów, dla niego zbędnych a tak bardzo pożądanych przez naszą młodzież filatelistyczną. Rzucamy hasło: *Zbędne dublety dla naszej młodzieży.*

Wielkopolski Klub Filatelistów
Sekretariat
Poznań, Lodowa 22, m. 2

MŁODY FILATELISTA PORADNIK i PRZEWODNIK DLA MŁODZIEŻY ❖ ❖ ❖

Adres redakcji: Mgr B. Mulewski, Nakło n. Not., Gimnazjum

W ambulatorium filatelistycznym

Zdarzają się wypadki, że znaczki, które posiadamy w naszym zbiorze, albo które mają wejść do naszych albumów, niedomagają — czyli, mówiąc językiem filatelistycznym, mają plamy tłuszczowe, są pożółkłe, albo mają inne jeszcze mankamenty; a jednak znaczki te chcielibyśmy widzieć w naszych zbiorach ze względu na ich rzadkość, albo dlatego, że poza tymi zeszpeceniami nic im zarzucić nie można.

Jak tedy postępować należy z „chorymi" znaczkami?

I tu w dziedzinie higieny i lecznictwa znaczka, wiedza współczesna, a przede wszystkim chemia, staje się sojuszniczką filatelistyki, która dzięki licznym badaniom potrafiła chemię, podobnie jak fizyka, wprzęgnąć do rydwanu swojej służby zdrowia...

Regułą ogólnie obowiązującą przy czyszczeniu znaczków jest: nie używaj **nigdy gorącej wody,** ponieważ można w ten sposób nie tylko uszkodzić farbę rysunek, ale także wyługować apreturę (substancje wiążące i klejące włókna papieru) i zniszczyć delikatne włókienka papierowe, przez co znaczek staje się kruchy, łamliwy. Letnią wodę nie należy nalewać na znaczki, lecz naprzód do naczynia, a potem dopiero włożyć do niej znaczki. Kąpać nie można wszystkich znaczków razem ze względu na nietrwałość farby niektórych znaczków; znaczki drukowane wrażliwymi na wodę farbami (czerwona, zielona, niebieska itd. — choć nie każda jest w równym stopniu wrażliwa), należy myć oddzielnie według kolorów. Znaczki, naklejone na kolorowym papierze, należy również wysegregować i kąpać osobno, gdyż farba takiego papieru jest często rozpuszczalna i mogłaby zafarbować znaczek. Polecać należy natychmiastowe i częste płukanie znaczków, na których stwierdzono choćby ślad zafarbowania od kolorowego papieru kopertowego, czy innego (np. z kolorowych przekazów).

Nie należy nigdy używać naczynia, które krótko przed kąpaniem znaczków zawierało wodę mydlaną; należy je dobrze przepłukać, gdyż mydło działa niekorzystnie na niektóre farby, szczególnie na zieloną która może wtedy zmienić się na kolor niebieski, wzgl. odcienia niebieskawego, co niektórych nieuświadomionych zbieraczy wprowadza w przekonanie, że zdobyli jakiś cenny „błędnodruk". Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, iż kąpiel w wodzie mydlanej (szczególnie piana z dobrego mydła do golenia) przy ostrożnym zastosowaniu do brudnych znaczków o trwałych farbach, dokonuje wprost cudów, czyniąc papier czystym i białym.

W pewnych szczególnych wypadkach zastosować trzeba specjalne zabiegi.

Plamy tłuszczowe (także od przetłuszczonej farby datownika) usuwa się przy pomocy magnezji palonej i chemicznie czystej benzyny: obie te substancje miesza się w gęstą papkę, którą nakłada się na odwrocie znaczka przez kilka chwil na zatłuszczonym miejscu, albo też nałożyć

można wprzód szczyptę magnezji na zatłuszczone miejsce na odwrocie znaczka i polać kilkoma (2—3) kroplami benzyny; po wyschnięciu benzyny ścieramy suchy proszek bez trudności. Jak wiadomo, nie wolno używać benzyny przy znaczkach, których farba jest wrażliwa na benzynę.

Na **pożółkłe znaczki** receptura filatelistyczna przewiduje: odświeżenie jednominutową kąpielą w rostworze nadmanganianu potasu, a następnie działaniem słabego kwasu szczawiowego; po tej „odmładzającej kuracji" należy znaczki wypłukać starannie w letniej wodzie. Można przeprowadzić taką kurację również w wodzie utlenionej i następnie płukać.

Na usunięcie plam atramentowych nie ma ogólnej recepty, ponieważ skład chemiczny atramentów bywa rozmaity, a różne środki wywabiające atrament, atakują mniej lub więcej papier i farbę znaczków. Niekiedy można skutecznie użyć kwasu szczawiowego, czasem silnego octu innym razem kwasu cytrynowego, albo też chemicznie czystego spirytusu (zwłaszcza przy farbach anilinowych). Kupne środki, mające wywabiać atrament, nadżerają często papier i niszczą farbę znaczka; w świetle lampy kwarcowej widać wyraźnie ślady dobrze nawet wywabionych plam atramentowych. Nie należy jednak dokonywać prób na starych znaczkach skasowanych atramentem, gdyż atramenty dawnych czasów są prawie że niezniszczalne; zresztą niektóre znaczki, skasowane atramentem, są filatelistycznie pełnowartościowe, czego jednak twierdzić nie można o znaczkach (zwłaszcza nowoczesnych) wstrętnie skasowanych kopiowym lub kolorowym ołówkiem, który trudno wywabić chemicznymi środkami. I w czasie ostatniej wojny, po przejściu ofensywy, w niektórych urzędach pocztowych, w których nie było pod ręką metalowych czy kauczukowych datowników, urzędnicy pocztowi zmu-



szeni byli kasować znaczki odręcznie, wypisując na znaczkach atramentem nazwę miejscowości i datę; takie znaczki należy również zbierać jako „dokumenty czasu", lecz kąpać ich nie wolno, gdyż atrament zostaje w kąpieli prawie doszczętnie spłukany.

Do kwestii „higieny znaczka" można dorzucić jeszcze to, że niektórzy filateliści zalecają **dezynfekowanie znaczków** w słabym roztworze formaliny, zwłaszcza jeżeli „przebudowuje" się zbiór (np. przy zmianie albumów); należy jednak zdezynfekowane znaczki długo i dokładnie płukać. Filateliści ci wychodzą z założenia, że częstokroć spotykamy zwyczaj przechowywania znaczków w pochewkach z higroskopijnego (wchłaniającego wilgoć z powietrza) celofanu nie jest korzystny dla znaczków, gdyż celofan wpływa ujemnie na papier, farbę i gumę; zauważono żółtawe, niekiedy brunatnawe plamki na znaczkach, a nawet lekkie zżółknięcia powstające pod celofanem; znane są wypadki, że znaczki wyraźnie spłowiały albo ściemniały. Najczęściej sprowadzić można te zjawiska do procesów oksydacyjnych (utleniających) — ale nie jest wykluczone, że uszkodzenia te powstają wskutek gnicia włókienek papierowych, spowodowanego przez bakterie, dlatego ta dezynfekcja. Jasną jest poza tym rzeczą, że zbiory nasze muszą być przechowywane w suchych miejscach, dobrze wietrzonych

i że należy kilkakrotnie w ciągu roku wietrzyć albumy i wkładniki, gdyż i znaczki potrzebują powietrza...

Istnieją znaczki, z których trudno schodzi guma przy kąpaniu (np. stare austriackie, rosyjskie itd.). Należy wtedy przy pomocy pędzelka czy waty przetrzeć gumowaną stronę znaczka 2—3 razy alkoholem, a następnie włożyć znaczek do płaskiego naczynia z ciepłą wodą; drobne pozostałe jeszcze resztki czy ślady gumy można zetrzeć watą, umoczoną w ciepłej wodzie. Również roztwór soli kuchennej (łyżka soli na pół litra wody) ułatwia usunięcie gumy na znaczkach. Ostrożnie przy papierze kredowym i przy znaczkach wrażliwych na wodę! Takie znaczki należy położyć, obrazkiem do góry, na powierzchnię wody i czekać cierpliwie, dopóki papier, a następnie guma nie zejdą ze znaczka.

Tymi więc sposobami można samemu leczyć swoje „chore" znaczki. Znaczki zaś uszkodzone (tzw. kancery) nie podlegają w ogóle leczeniu „ambulatoryjnemu". Ma się rozumieć, że **wszelkie zabiegi, dokonywane płynami, nie mogą być zastosowane przy znaczkach czystych, z oryginalną gumą.**

Na zakończenie jeszcze jedna przestroga: prób i doświadczeń, które dziś omówiono, nie należy przeprowadzać bezmyślnie na cennych znaczkach, które nie mogą być „królikami doświadczalnymi" — nawet wtedy, gdy się ma dobre dublety; jeżeli ktoś zamierza w tym kierunku eksperymentować i zdobyć doświadczenie, niech to czyni na materiale tanim i łatwo dostępnym, gdyż zabiegi takie na cenniejszych znaczkach są często ryzykowne, tam zwłaszcza, gdzie w grę wchodzą papier kredowy i benzyna; a w tych zagadnieniach każdy zbieracz musi być zorientowany na podstawie katalogu i prasy filatelistycznej.

(bm).




5 ZŁ
POCZTA POLSKA
HELSINKI 1550 1950
5
SUOMI-FINLAND
SUOMI-FINLAND 15
1550 HELSINKI HELSINGFORS 1950
1s
Republik Österreich
NEDERLAND
1550 1950 HELSINKI HELSINGFORS
9 mk SUOMI-FINLAND
REPUBLIQUE FRANÇAISE
POSTES
12f
ČESKOSLOVENSKO
REPUBLIQUE FRANÇAISE
RABELAIS
POSTES
12f
REPUBLIQUE FRANÇAISE
15f
POSTES
ČESKOSLOVENSKO
60c +15c
LUXEMBOURG
1 FR + 20c
LUXEMBOURG
24
DEUTSCHE
1 DM
DEUTSCHE DEMOKRATISCHE
REPUBLIK
DEUTSCHE DEMOKRATISCHE REPUBLIK
12 +4
BACHJAHR 1950
24 +6
BACHJAHR 1950
30 +8
BACHJAHR 1950
50 +16
BACHJAHR 1950
CONFOEDERATIO HELVETICA
5 C.
5 C.
10+10
I. VIII. 1950
CONFOEDERATIO HELVETICA
30+10
I. VIII. 1950
CONFOEDERATIO HELVETICA

NOWOŚCI FILATELISTYCZNE

POLSKA

Wprowadza się do obiegu i sprzedaży znaczki pocztowe opłaty wartości 15 zł. Rysunek znaczka przedstawia postacie robotnika z mechanicznym świdrem na ramieniu i chłopa. W górnej części znaczka znajduje się napis w dwu wierszach „Naprzód do walki o plan 6-letni", u dołu zaś znaczka napis „Poczta Polska", a w prawym dolnym rogu napis „15 zł".

Wymiar znaczka wraz z marginesami wynosi 25,5×31,25 mm. Znaczek wykonany techniką stalorytniczą, drukowany jest systemem wklęsłodrukowym. Kolor znaczka niebieski. Znaczki są perforowane.

ZARZĄDZENIE
MINISTRA POCZT I TELEGRAFÓW
z dnia 24 czerwca 1950 r. o wprowadzeniu do obiegu znaczków pocztowych opłaty wartości: 5 zł, 20 zł, 40 zł i 50 zł.

Rysunek znaczków przedstawia podobiznę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta. W lewym górnym rogu znaczka umieszczona jest liczba, wskazująca wartość znaczka, w prawym zaś napis „zł". U dołu znaczka umieszczony jest napis „Poczta Polska".

Wymiar znaczków wraz z marginesami wynosi 21,5×25,25 mm. Znaczki wykonane techniką stalorytniczą, drukowane są systemem wklęsłodrukowym. Kolor znaczka wartości 5 zł — zielony, 20 zł — szarofioletowy, 40 zł — sepia, a wartości — 50 zł zielono-oliwkowy.

Wprowadza się również do obiegu znaczki pocztowe dopłaty wartości 15 zł i 25 zł do zaliczania dopłat za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki pocztowe.

Rysunek, wymiary i kolor znaczków jest identyczny jak znaczka dopłaty 50 zł wprowadzonego do obiegu zarządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 27 maja 1950 r.

E U R O P A

AUSTRIA

Setna rocznica wydania I znaczka austriackiego: 1 sz. (brun.-czarny) na pap. żółtawym tzw. japońskim. Wklęsłodruk ze stalorytu. Rys. E. Schrom, ryt. H. T. Schimek.

CZECHOSŁOWACJA

Na cześć literatki Boženy Nemcovej wydano dwa znaczki z jej podobizną mianowicie za 1.50 Kcs (nieb.) i 7 Kcs (brun.). Również uczczono S. K. Neumanne dwoma znaczkami za 1.50 Kcs (nieb.) oraz 3 Kcs (brun.-fiol.).

FINLANDIA

400-lecie istnienia m. Helsinki (Helsingfors): 5 Mk (ziel.), 9 (brun.), 15 (nieb.).

FRANCJA

Francois Rabelais (pisarz): 12 Fr (brun.-czerw.), Raymond Poincaré (znany prezydent): 15 Fr (nieb.), C. Peguy: 12 Fr (brun.-lila).

GRECJA

Dnia 21 maja br. ukazał się dopiero znaczek UPU za 1.000 drachm kol. zielonego na tle piaskowym. Podobno strajki spowodowały opóźnienie tego wydania. Niemniej przyznać trzeba, że znaczek się udał i odbiega zupełnie od szablonu znaczków UPU.

HOLANDIA

Znaczek serii obiegowej za 7½ c. przedrukowano na 6 centowy.

LUKSEMBURG

Pomoc dzieciom. Seria składa się z 6 znaczków z dopłatami na powyższy fundusz. — 60+15 c. (stalowy), 1 Fr+20 c. (czerw.), 2 Fr+30 c. (fiol.-brun.), 4 Fr+75 c. (nieb.), 6+3 Fr (oliwk.-czarny), 10+5 Fr (fiol.). Reprodukowane 2 wzory ukazują się na przemian w serii.

NIEM. REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Prezyd. Wilhelm Pieck: 12 fen. (nieb.), 24 fen. (czerw.), 1 Mk (oliwk.), 2 Mk (brun.-czerw.).

200-lecie zgonu słynnego kompozytora J. S. Bacha uczczono serią z dopłatą: 12+4 (ziel.), 24+6 (oliwk.), 30+8 (czerw.), 50+16 (nieb.).

SZWAJCARIA

Święto konfederacyjne: 10+10 (ziel.), 20+10 (oliwk.), 30+10 (fiol.), 40+10 (nieb.), biały krzyż w narożniku na czerw. tle.

Setną rocznicę ukazania się pierwszego znaczka konfederac. uczczono wydaniem znaczka za 5 c. (czarny, godło czerw.).

WĘGRY

Dnia 17. 6. 50 z okazji I-go Kongresu Związku Młodych Pracowników ukazała się seria z 5 znaczków drukiem Państw. Drukarni w Budapeszcie: 20 fil. (ziel.), 30 (oranż.), 40 (brun.), 60 (winny), 1.70 Ft. (oliwk.).

WŁOCHY

Anno Santo (Rok Święty): 20 L. (fiol.), 55 L. (nieb.).

WŁOCHY (dla Triestu)

Jak wyżej z nadrukiem AMG-FTT.

ZWIĄZEK RADZIECKI

W piątą rocznicę śmierci wybitnego działacza Partii WKP(b) A. S. Szczerbakowa wydano 2 znaczki z jego podobizną. 40 Kop. (czarny na nieb.), 1 rub. (ziel. na różowym).

Z A M O R Z E

ALGIER

Ukazał się znaczek z nadpłatą na Legię Cudzoziemską za 15+5 Fr. kol. oliwkowego.

BOLIWIA

15 rocznica istnienia linii lotniczej „Panagra": 4 Bol./10 cent. (czerw.) i 10 B/20 Bol. (brun.).


ПОЧТА СССР 40к


POSTE ITALIANE


CORREOS DE BOLIVIA
SERVICIO AEREO
XV Aniversario
Panagra
1935-1950
PRIMER VUELO POSTAL
INTERNACIONAL




OEUVRES SOCIALES
DE LA LEGION ETRANGERE
POSTES
ALGERIE
15 +5


BRASIL
CORREIO
60 CENTAVOS 60


FUTEBOL
1950


BRASIL CORREIO
Cr$ 0.60


RÉPUBLIQUE
D'HAITI
1749 1949
BICENTENAIRE
DE PORT-AU-PRINCE
10 CENTIMES DE GOURDE 10


RÉPUBLIQUE D'HAITI
1749 1949
30 BICENTENAIRE DE PORT-AU-PRINCE 30
CENTIMES DE GOURDE


RÉPUBLIQUE D'HAITI
AVION
1749 1949
1 BICENTENAIRE DE PORT-AU-PRINCE 1
GOURDE


POSTES
RF
2
Archipel
COMORES


CORREOS
POSTE AERIENNE
RF
ARCHIPEL DES COMORES
50F


PHILIPPINES
POSTAGE
4


PHILIPPINES
30
CTVS
MANILA 1950
POSTE AERIENNE
RF
100F
ARCHIPEL DES COMORES



BRAZYLIA
Światowe Mistrzostwa Piłki Nożnej: opłatny zwykły 60 c. (ultram.- nieb. szary), lotnicze 1.20 (ultram.-j. brąz), 5.— (nieb.-oliwk. żółty). Setna rocznica istnienia SS Miłosierdzia: 60 c. (czarny-nieb.).

CONGO BELGIJSKIE
Sztuka tubylcza na serii obiegowej: 1.20, 1.60, 2.40 i 8 Fr. (dwubarwne).

FILIPINY
4 znaczki z okazji zjazdu Międzyn. Organ. Lwów (?) opłatne zwykłe 2 c. (oranż.), 4 c. (fiol.), lotn. 30 (ziel.), 50 (ultram.). Dwa ostatnie uwieczniono na vet na specjalnym bloczku jako Souvenir Sheet. 25-lecie Związku Filatelistów (członkiem honorowym był b. prezyd USA Franclin D. Roosevelt, którego widzimy na znaczkach): 4 c. (brun.), 6 (czerw.) 18 (nieb.) i bloczek lotniczy (mały) 80 c. (ziel.).

HAITI
200-lecie miasta Port-au-Prince: 10 c. czerwono-ziel.-żółto-nieb.) oraz lotn. 30 cent. (ultram.-szary) i 1 Gourde (czarno-szary).

HISZP. AFRYKA ZACHODNIA
Nowa seria obiegowa obejmuje aż 16 znaczków krajobrazowych. Obrazki powatrzają się 4 razy kolejno. 2, 5, 10, 15, 25, 30, 40, 45, 50, 75 cent., 1, 1.35, 2, 5. 10 Peset.

KOMORSKI ARCHIPELAG
Obiegowe — 10 c. (nieb.), 50 (ziel.), 1 Fr. (brąz.), 2 (ziel.), 5 (fiol.), 6 (brun.-fiol.), 7 (czerw.), 10 c. (ziel.), 11 (nieb.). Lotnicze — 50 Fr. (karm.-ziel.), 100 (sepia, czerw.), Dopłaty — 50 c. ziel.), 1 Fr. (c. brun.).

MAROKO FRANC.
Nowe opłatne: 35 Fr. (czerw.), 50 Fr. (czarny).

MEKSYK
UPU: zwykły za 50 c. (fiol.) i lotnicze za 25 (czerw.) i 80 (ziel.-nieb.).

PORTUGALSKIE KOLONIE
Dla każdej z 8 kolonii wydano po 2 znaczki z okazji Roku Świętego. Rysunek pierwszy wyobraża dzwony kościelne, drugi zaś anioła z świecznikiem. Kolory dla każdej kolonii inne.

SURINAM
Seria z dopłatą na cele walki z rakiem. Dwa znaczki przedstawiają popiersie Marii C. Skłodowskiej, druga W. Roentgena. 7½ (fiol.), 27½ (czerw.-brun.) oraz 7½ (ziel.), 27½ (nieb.).

ZNACZKI Z OKAZJI WYSTAWY „DEBRIA" W LIPSKU

Z okazji tej wielkiej wystawy ukazać się ma BLOCZEK, na którym widnieć ma znaczek „3 fen. Saksonia" czerwony, według projektu berlińskiego grafika Fred Gravenhorsta, który projektował już znaczek na „Dzień Znaczka" w ubiegłym roku.

(Philathek)

PRZYPOMINAMY

że w czasie od 3 do 10 grudnia 1950 r. odbędzie się

WYSTAWA FILATELISTYCZNA ŁÓDŹ 1950

Zgłoszenia eksponatów najpóźniej do 14 października 1950 r. — Bliższych informacji udziela

KOMITET ORGANIZACYJNY
Wystawy Filatelistycznej Łódź 1950
ŁÓDŹ 1, ul. Kilińskiego 96, m. 5.
Telefon: 160-46.

Szczegóły w numerze 6/50 „Filatelisty Polskiego"

Drobne ogłoszenia

Florian Kubiak, Śmigiel, ul. Leśna 5 (Pozn.), poszukuje wymiany ze zbieraczami Węgier Jugosławii, Szwecji, Finlandii.

Bernhard Apitz, Lichtensee über Riesa, Deutsche Demokr. Rep., poszukuje wymiany z filatelistą polskim.

Sepp Küsters, Essen, Weserstr. 41, szuka wymiany z Polską. Daje 100 za 100 różnych.

CLUB d'ECHANGES ARMORIQUE! Przedstawicielstwo klubowe na Polskę mieści się tymczasowo: Przedstawiciel C. E. A. **J. Halas, Berlin** S. W. 29, Grafestr. 14 b, Woschke. Przy każdej korespondencji dołączyć należy kupon międzynarodowy na odpowiedź. — UWAGA! Nowy adres!

WYMIENIĘ wzgl. sprzedam książki beletrystyczne, pełne roczniki tygodników: Przekrój, Żołnierz Polski, Film, Co tydzień powieść, Sport i Wczasy, Esperanckie, różne pisma filatelistyczne, podręczniki księgowości i wiele innych za znaczki Polski i Europy. **Rzeszów**, Skr. poczt. 60, **Trzeciak**.

POSZUKUJĘ FALSYFIKATÓW na szkodę poczty lub zbieraczy **Polski** oraz **literatury** przedwojennej dotyczy znaczków Polski. — Oferty adw. **M. Perzyński, Warszawa**, Jerozolimskie 99, m. 44.

MISS BINNEE c/o Swarup Brothers Sheetla mata Bazar, **Indore City** India, poszukuje solidnej wymiany z Polską.

ZNACZKÓW ROSYJSKICH z lat 1858—1870 z polskimi kasownikami numerowymi (nawet uszkodzone) poszukuję w wymianie na znaczki europejskie. Oferty **W. Urbański, Poznań,** Marcelińska 61.

MŁODYM FILATELISTOM i początkującym, którzy prześlą mi 1 międzyn. kupon na odpowiedź w filatelistycznie ofrankowanej kopercie wyślę 100 różnych dobrze utrzym. zn. Niemiec lub na życz. Włoch, Francji, Skandynawii itp. **Robert Espenhain, (2) Oranienburg**, Schillstr. 29 (D. D. R.)

PRZEDSTAWICIELA na Polskę poszukujemy! The Stamp Collector Exchange and Corrsp. Club **Bender & Sluyter.** Adresować do **Hans Walter Sluyter** (19 b) Bismark (Altmark), Postfach 65.

UWAGA! Za 500 znaczków Polski Dem. także obiegowych daję 250 sztuk zagran. **Z. Bartoszkiewicz Poznań I.**, Skr. poczt. 165.

Śląskie Stowarzyszenie Filatelistyczne Koło Cieszyn pragnie nawiązać międzyklubową wymianę znaczków z klubami Polski i całego świata. Adres: **Jan Piątek, CIESZYN,** Stary Targ 12.

UWAGA Filateliści! Komplet Austrii powojennej niestemplowany bez podlepek, w pięknym klaserze wraz z pierwszymi przedrukami i serią Grezer bez bloku Rennera sprzedam. Oferty wraz z cenami proszę kierować na adres: Edward MROWIEC, KATOWICE 5, Chorzowska 216/3.

Cennik ogłoszeń: Cała strona zł 5000, pół strony zł 3000, 1/4 str. zł 2000, 1/8 str. zł 1500. Drobne ogłoszenia: pierwsze słowo (tłustym drukiem) zł 20, każde dalsze zł 10. Członkowie wszystkich Stowarzyszeń Filatel. płacą 50%. Członkowie Wielkp. Klubu Filatel. mają prawo do 1 **bezpłatnego** ogłoszenia rocznie.

Wydawca: Wielkopolski Klub Filatelistów w Poznaniu.

Adres Redakcji: Poznań, ul. Lodowa 22, m. 2.
Adres Administracji: Poznań, ul. Pamiątkowa 21, m. 8 — Konto PKO V - 5716.

ABONAMENT INDYWIDUALNY:

Rocznie zł 1.000 — wraz z przesyłką
Półrocznie zł 540,— wraz z przesyłką
płatne z góry na konto czekowe PKO Poznań V-5716/113. Na odwrocie odcinka przekazowego prosimy podać dokładny adres i cel wpłaty.

TŁOCZONO W PZG W POZNANIU, WIELKA 19
2000 - 10.50 - 1844 - K-1-11373